

Papiestwo i narodziny nienawiści polsko-rosyjskiej

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Antypamięci Piotra Skargi

Papież Paweł V (1605-1621), swój pontyfikat rozpoczął popychając Polskę do antyrosyjskich dymitriad, jednego z najgłupszych i najtragiczniejszych epizodów naszej historii, a zakończył go, kiedy jego układ krążenia doznał radosnego przecięcia w trakcie procesji na cześć pogromu Czechów w Wojnie Trzydziestoletniej.

Udział papiestwa i jezuitów w tragicznych awanturach antyrosyjskich Polski na ogół jest przemilczany. Dla wyłaniającego się mocarstwa rosyjskiego było to wydarzenie historycznie traumatyczne, które położyło się cieniem na całych późniejszych stosunkach polsko-rosyjskich i nigdy nie powinno być pomijane przy rozpamiętywaniu rozbiorów. Kiedy w 2005 r. Rosja zastąpiła swoje dawne święto narodowe upamiętniające wybuch rewolucji październikowej - Dniem Jedności Narodowej, poświęconym *pamięci wyzwolenia Moskwy i Rosji od Polaków w roku 1612*, wówczas [Watykan wyrażał zatroskanie](http://storico.radiovaticana.org/pol/storico/2005-11/54580_r osja_dzien_jednosci_narodowej_p_o_raz_pierwszy.html) (http://storico.radiovaticana.org/pol/storico/2005-11/54580_r osja_dzien_jednosci_narodowej_p_o_raz_pierwszy.html), czy aby nie będzie ono miało charakteru antykatolickiego. Papież musiał się obawiać, czy inwazja Polaków i deptanie przez nich rodzimej kultury, nie będzie okazją do przypominania, że była to wówczas formalna krucjata i najazd mający na celu rekatoliczację Rosji.

Dymitriady

Polska okupacja Moskwy poprzedzona była dymitriadami, czyli polsko-papieskimi próbami obsadzenia tronu Moskwy przez uzurpatorów, zwanych Dymitrami Samozwańcami. W końcowej fazie dymitriad, miała miejsce polska inwazja i wojna polsko-moskiewska (1609-1618). W projekt ten papież Paweł V zaangażował się tuż po konklawe i odegrał w nim istotną rolę. [1] Nie wiadomo dokładnie w jakich okolicznościach objawił się w Polsce rzekomy syn cara Iwana Groźnego, ale znamienne, że pierwsza wzmianka o nim pojawia się 1 listopada 1603 w liście nuncjusza Claudio Rangoni do papieża Klemensa VIII. [2] Sprawa trafiła wówczas do inkwizycji rzymskiej i pracował nad nią Camillo Borghese, który półtora roku później miał zostać nowym papieżem. Kilka miesięcy później Samozwaniec pojawił się przed królem w Krakowie, starając się przekonać Zygmunta III Wazę do wsparcia jego wyprawy na Moskwę. Zgodził się pojąć za żonę a następnie obsadzić na tronie jako carową córkę wojewody sandomierskiego. Inicjatywa ta spotkała się z druzgocącą krytyką polskiego męża stanu Jana Zamoyskiego, który projekt obsadzenia Maryny Mniszchówny jako carowej uznał za godny komedii Plauta. W konsekwencji Sejm jednogłośnie odrzucił pomysł zaangażowania Polski w tę awanturę.

Sprawa pewnie by upadła, gdyby nie zaangażowali się w nią nuncjusz i jezuita. Do spojrzenia na Samozwańca przychylniejszym okiem namawiali króla prymas Jan Tarnowski oraz protektor jezuitów, biskup krakowski i późniejszy prymas, Bernard Maciejowski. [3] Uzgodniono wówczas konwersję Samozwańca na katolicyzm. Chrztu udzielili mu jezuita 17 kwietnia 1604. 24 kwietnia nuncjusz udzielił nowej owieczce komunii i bierzmowania. Jeszcze tego samego dnia neofita napisał do papieża [4], obiecując mu katoliczację Rosji oraz krucjatę na Turków. Wobec odmowy sejmu, wojsko awanturnicze sformował wojewoda sandomierski, ze wsparciem jezuitów jako kapelanów. [5]



1. Do dziś w Anglii w dniu upamiętniającym udaremnienie katolickiego spisku prochowego pali się kukły papieża Pawła V

Kilkanaście dni po konklawe z Rzymu wyszło pismo do nuncjusza z prośbą o obszerny raport o postępach kampanii Dymitra i stosunku do niego polskiego króla. Niedługo później uzurpator triumfalnie wkroczył do Moskwy. Z Rzymu wyszło wówczas pismo z gorącymi gratulacjami i naciskiem, by możliwie szybko rozpoczął przywracanie Rosji katolicyzmowi. Miał obiecany triumfalny fresk w Sala Regia Watykanu. Wkrótce po koronacji nowego cara papież wysłał kilka brewe: do Zygmunta III, kardynała Maciejowskiego i wojewody sandomierskiego, aby udzielili nowemu władcy Rosji wszelkiej niezbędnej pomocy w „przywróceniu Moskali Kościołowi”. Okazało się jednak, że poparcie króla polskiego dla kampanii było mniejsze aniżeli przedstawiali to papieżowi jezuita: król nie chciał bowiem uznać carskiego tytułu Dymitra.

Nowy car Rosji jedynie z Watykanem miał wówczas nawiązane stosunki dyplomatyczne. 11 września 1605 papież wysłał mu pismo gratulacyjne z okazji koronacji, znów przypominając o zadaniu jakie miał do wykonania. W odpowiedzi car odmalował papieżowi swój projekt: chciałby wraz z cesarzem i królem Polski ruszyć na krucjatę przeciwko Turkom. Papież musi jednak przycisnąć króla Polski oraz przysłać kilku ekspertów wojennych. Paweł V obiecał uczynić co w jego mocy.

Po pewnym jednak czasie car stwierdził, że jego misja religijna przekracza jego możliwości. Polscy katolicy zachowywali się w Moskwie jak na podbitym terytorium. Papież zaczął tracić cierpliwość i wzywał już cara, aby sam wypowiedział wojnę Turcji a nuncjusze w całej Europie rozniosą orężdzie wojenne. [6] Po 11 miesiącach rządów bojarzy zawiązali udany spisek na jego życie. Dokonano jednocześnie pogromu kilkuset Polaków. Zwłoki uzurpatora wsadzono do armaty i wystrzelono w kierunku Polski, choć powinien polecieć raczej ku Watykanowi.

Jezuici poczęli wkrótce głosić, że Dymitrowi udało się zbiec, przygotowując tym samym podłoże nowej dymitriady. Nowy nuncjusz papieski w Polsce Simonetta podjął temat. Watykan podtrzymywał tę wiarę. Nowy Dymitr Samozwaniec rozpoczął działalność od lipca 1607, znów wsparty wojskiem z Polski. Mniszchówna publicznie „rozpoznała” w nim swojego męża. Nie było już jednak obietnic nawrócenia Moskali.

Rokosz

W tym czasie w Polsce nad jezuitami zebrały się czarne chmury. Szlachta zawiązała przeciwko królowi rokosz sandomierski, a jedno z jego głównych ostrzy wymierzone zostało w jezuitów. Zarzucano im, że pod ich wpływem król dyskryminuje różnowierców przy nadawaniu dóbr, godności i urzędów, stale blokuje wydanie regulacji wykonawczych do konfederacji warszawskiej wprowadzającej w Polsce tolerancję i nie reaguje na tumulty wyznaniowe, inspirowane zresztą głównie przez samych jezuitów. Szlachtę niepokoił także zwrot w polityce międzynarodowej i zbliżenie z Habsburgami, którzy od kilkunastu lat toczyli pod patronatem „ojca świętego” tzw. Długą Wojnę przeciwko Turcji, co oznaczało zaangażowanie Polski w krucjatę przeciwko Turkom, do czego parło Państwo Kościelne, udzielając dyspensy na ślub króla polskiego z siostrą jego poprzedniej żony, Konstancją Habsburżanką. Papież uznał to małżeństwo za „rzecz arcyprzyteczną dla chrześcijaństwa” [7] i wkrótce Konstancja stała się w Polsce „głównym chorążym wojującego katolicyzmu” (Jasienica), kooperując w tym dziele z Piotrem Skargą, który w 1606 opublikował propagandową broszurkę dla formowania rycerza-chrześcijanina (*Żołnierskie nabożeństwo*).

Późniejsza historia pokazała, że obawy szlachty były zasadne, gdyż po zakończeniu wojny z Moskwą, Polska wplątała się w kosztowną wojnę przeciwko Turcji.



2. Kolumna Zygmunta III na Placu Zamkowym w Warszawie to jeden z najbardziej charakterystycznych zabytków stolicy. Król z wielkim krzyżem i mieczem dobrze oddaje politykę monarchy

Nie bez powodów Zygmunt III nazywany był „jezuickim królem”. Główny kierunek jego polityki, włączający w Polsce ostry kurs kontrreformacyjny, przypisywany był jezuitom, w szczególności nadwornemu kaznodziei, przesławnemu Piotrowi Skardze. Papieski dyplomata i jezuita, Antonio Possevino (wspierał pierwszego Dymitra Samozwańca), nie cenił zanadto walorów intelektualnych polskiego władcy, który według niego był „dowcipu i usposobienia nieco ociężałego i nie bardzo pojętnego”. Od samego początku jego panowania opiekę duchową roztoczył nad nim Piotr Skarga jako jego nadworny kaznodzieja, nieustannie podsycając w nim fundamentalizm katolicki.

Katolicka historiografia przedstawia rokosz szlachecki jako ruch na rzecz utrzymania anarchicznej „złotej wolności”, bunt przeciwko wzmocnieniu władzy królewskiej, która mogłaby usprawnić Rzeczpospolitą. Tyle że owo „usprawnienie” oznaczało siłowe zgnięcie protestantyzmu a następnie zaangażowanie w kontrreformacyjną politykę europejską oraz krucjatę antyturecką. Z jednej strony stały „małostkowe” interesy szlachty, a drugiej kontrreformacyjna i krucjatowa polityka papieska. Sam król Zygmunt władzę swą chciał wzmocnić po to, by zdobyć tron rodzinnej Szwecji. „W kraju pozostałby ukoronowany za życia ojca królewicz Władysław oraz rządzący zamiast niego gubernator... w postaci arcyksięcia austriackiego. Szwecja miałaby oczywiście zostać zdobyta i przywrócona do wierności Rzymowi. Pomocy po temu udzielić miała opanowana przez Samozwańca i również do łaciństwa nakłoniona Moskwa. W ten sposób powstałaby wielka liga północna, zdolna do skutecznych działań przeciwko Turkom. Zamiary były ogromne i równie chimeryczne (...) Król Jego Mość 'narodem naszym kontentować się' nie chciał. Dążył do totalnego zwycięstwa katolicyzmu w całej Europie, niszcząc w tym celu wypróbowaną od wieków spójność moralną państwa, i do korony szwedzkiej dla siebie. Rzeczpospolita miała się owym wytycznym podporządkować, posłużyć tylko za odskocznnię” (Paweł Jasienica). Z taką to tendencją walczyła opozycja antykrólewska.

Ogromna większość szlachty potępiała również wmięszanie Polski w awanturę Samozwańca i domagała się kary dla jej protektorów. Na sejmie 1605 posłowie żądali od króla m.in. potwierdzenia

konfederacji warszawskiej i tolerancji religijnej, czego ten zdecydowanie odmówił. „To monarcha beznadziejnie oczadział, wśród poddanych zachowało się jeszcze sporo trzeźwości” (Jasienica).

Głównym tematem sporu sejmowego pomiędzy stronnikami króla a szlachtą w 1606 była kwestia gwarancji tolerancji religijnej. Należy wyraźnie podkreślić, że posłowie zgadzali się na podatki wzmacniające wojsko, ale w zamian chcieli potwierdzenia tolerancji religijnej i karania sprawców zamieszek religijnych. Wszystko zapowiadało zgodę sejmową, lecz tuż przed podjęciem uchwał miała miejsce „noc jezuitów”. Król przedłożył projekt uchwał sejmowych do konsultacji dwóm jezuitom — swojemu spowiednikowi, Bartchowi, i swemu kaznodziei, Skardze, ci zaś rozpętali agitację przeciwko porozumieniu. Ich zasługa, że projekt upadł. W ten sposób doszło do rokoszu i nie sposób się dziwić, że był on tak mocno wymierzony w destruktywną politykę jezuitów. Za głównego winowajcę zerwania Sejmu uważano Piotra Skargę, którego nazywano w kręgach sejmowych głównym wicherzycielem Rzeczypospolitej (*praecipuus turbator Reipublicae*).

Jak zauważa Jasienica, to nie opozycja była główną odpowiedzialną za anarchię, lecz gardłujący przeciw niej Skarga i jego zakonni konfratry realizujący politykę papieską. Skarga „unicestwił prawo nakazujące sądom karać za gwałty. Polska anarchia! Oto król poddaje projekt ustawy sejmowej osądowi dwóch osób prywatnych, nie należących do izby poselskiej, a one owoc pracy parlamentu niszczą. Przecież to anarchia w pełni. Importowana wraz z całym totalizmem kontrreformacji, wiekowej tradycji państwa wroga”.

Sam wojewoda Zebrzydowski, który użyczył imienia rokoszowi, wmieszał się w bunt przeciwko królowi z przyczyn bardzo osobistych i nie było jego zamiarem prześladować jezuitów, których był wychowankiem i dobroczyńcą. W 1602 ufundował Kalwarię Zebrzydowską. Jezuita Jan Wielowicki określał go jednak jako pana „długiej modlitwy, ale twardej głowy” [8]. Wkrótce rokosz zdominowała szlachta różnowiercza i Zebrzydowski nie mógł już chronić jezuitów. Jeden z przywódców szlachty, kalwin Piotr Gorajski herbu Korczak, gorliwy obrońca wolności sumienia, grzmiał na zjeździe rokoszan w Lublinie 11 lipca: „Jezuici to są pochodnie domu austriackiego, zwolennicy obcych zamysłów w polityce Rzeczypospolitej. Do tego przyszło, że pan senator do pana Jezuita chodził po porady”. Podobnie wypowiadał się poseł katolicki Jan Szczęsny Herburt: „Pomocnicy do złęgo — nasi księża Jezuici (...) szalbierze, którzy nami handlują”. W tym samym okresie ukazała się broszura *Consilium de recuperanda et in posterum stabilienda pace in regni Poloniae* napisana prawdopodobnie przez kasztelana krakowskiego Jerzego Zbarskiego, która przekonywała, że dla zapewnienia pokoju w kraju należy przede wszystkim wygnąć jezuitów, którzy są u nas najpierwszymi kowalami wojny. Jak pisze Jasienica: „Lata rokoszu zaliczają się do bohaterskich epok antyklerykalizmu polskiego. W tym względzie szliśmy wówczas na równi z wielu krajami Europy”.

W Pokrzywnicy pod Sandomierzem rokosz uchwalił 67 postulatów. 28. wymierzony był w jezuitów i uchwalili go sami katolicy:

1. Jezuitów, którzy doradzają prywatnie i w kazaniach absolutum dominium, ganią prawa i wolności polskie i do tumultów ludzi wzruszają, niech król JM. wydali ze swego dworu i zastąpi ich księżmi świeckimi.
2. Jezuitów cudzoziemców niech król JM. wydali z całej Polski i Litwy w ciągu 12 niedziel.
3. Jezuitom król JM. w sprawach publicznych niech nic nie komunikuje, ani się ich radzi, ani do siebie wzywa.
4. Jezuitom, ani król JM. ani nikt inny, nowych fundacji ma nie czynić. Istniejące dotąd kolegia ich i domy mają być zniesione, a majątki w ciągu 2 lat przez nich wyprzedane, inaczej przejdą na fundusz akademii krakowskiej, albo na szpital dla ludzi rycerskich. Wszelako pozostawić im należy 8 kolegiów (...)
5. Jeżeli by jezuita do tej uchwały nie zastosowali się, podpadają karze wygnania z rzpltej.
6. Ponieważ zaś ich instrumentum (podkomorzy Bobola) na pokojach królewskich przebywa, przeto i tego niech król JM. z dworu swego wydali. [9]

We wrześniu 1606 przedstawiono postulaty na posiedzeniu senatu w Wiślicy, ale artykułu przeciwko jezuitom nawet nie odczytano. Mimo tego, Skarga wygłosił płomienne kazanie w obronie swego zakonu a kilka dni później pisał do generała zakonu, Claudio Acquaviva: „Wszystko ocalone. Święte Towarzystwo nasze dobrze tu usadowione i użyźnione. Przeciw Bogu, królowi i duchowieństwu podniesiono wojnę”.

W grudniu 1606 ukazał się dekret królewski zarządzający powrót jezuitów do Torunia, wygnanych przez protestancką radę miasta. [10] Postulat przeciw jezuitom miał stanąć w porządku obrad sejmu w dniu 28 maja 1607. 19 maja papież Paweł V w liście do króla domaga się protekcji jezuitów. [11] Postulat oczywiście odrzucono.

Rokosz został pokonany i zakończył się sejmem pacyfikacyjnym na początku 1609. Przegrali rokoszanie, przegrał też król, gdyż ograniczono władzę centralną. Wygrali jedynie jezuiti i kontrreformacja i odtąd losy kraju do upadku splotły się z polityką kontrreformacyjną.

Krucjata

Kilka miesięcy później rozpoczęła się wielka krucjata Polski przeciwko „schizmie Moskali”. Przyczyną wojny miał być niby wrogi Polsce sojusz Moskwy ze Szwedami (luty 1609), choć był on jedynie reakcją samoobronną na szumnie przygotowywaną krucjatę. Już na sejmie pacyfikacyjnym w styczniu 1609 kancelaria królewska kolportowała wśród posłów i senatorów wezwanie do napaści na Moskwę. Broszurę tę, zatytułowaną *Kolęda moskiewska*, sporządził związany z kancelarią Paweł Palczowski. Przedstawiał on tę wyprawę w analogii do podboju Indian, jako względnie łatwy i pewny podbój dzikich przez „sarmackich konkwistadorów”. Autor przekonywał brać szlachecką, że Sarmaci mają tam do wypełnienia misję cywilizacyjną i religijną.

Paweł V ogłosił jubileusz i odpust „dla szczęśliwego zwycięstwa Najjaśniejszego Króla nad schizmatykami”. Ogłosił wyprawę świętą krucjatą. [12] We wszystkich kościołach z polecenia nuncjusza odbyły się uroczyste nabożeństwa wojenne. W toku przygotowań do wyprawy, Zygmunt poprosił papieża o przyspieszenie procesu beatyfikacyjnego Ignacego Loyoli, który miał być patronem krucjaty. Rzym dokonał pospiesznie beatyfikacji twórcy jezuitów a kilka dni potem wyprawa polskich katolików ruszyła na Smoleńsk.

14 lutego 1610 w obozie króla pod Smoleńskiem stanął patriarcha moskiewski Filaret, przekazując zgodę na koronację carską syna Zygmunta, Władysława, w zamian za gwarancje spokoju dla prawosławia. Jak zauważa D. Treadgold: „Dla Zygmunta, podejmującego decyzje za Władysława, Moskwa nie była warta mszy; albo może raczej msza była dlań więcej warta niż cała Moskwa”. Wszak nie chodziło tutaj o żadną unię personalną Polski z Moskwą, lecz nade wszystko o krucjatę religijną. Papież stale podgrzewał zapał królewski. 22 lutego 1610 wydał brewe skierowane do „rycerza Kościoła” Zygmunta III, w którym ofiarował mu pobłogosławiony w Rzymie miecz i hełm. W liście do papieża z października 1610 król polski podkreśla, że głównym celem tego przedsięwzięcia ma być rozszerzenie religii katolickiej. Papież nie musiał się obawiać układów z prawosławiem.

Smoleńsk padł po dwóch latach oblężenia, 13 czerwca 1611. Na cześć jego zdobycia przez siły katolickie Skarga opublikował dziełko *Na moskiewskie zwycięstwo kazanie i dzięki Panu Bogu czynione*.

Po zwycięskiej dla Polaków bitwie pod Kłuszynem, na Kremlu osiadł okupacyjny garnizon pod dowództwem Aleksandra Korwina Gosiewskiego. Jego żołdactwo dopuszczało się licznych gwałtów, nie przepuszczając nawet żonom i córkom znamienitych bojarów. Kiedy wybuchło powstanie, Polacy spalili znaczną część miasta. Po stracie Kremla w listopadzie 1612 król polski wysłał do Watykanu biskupa Pawła Wołuckiego, który w jego imieniu złożył papieżowi hołd i prosił o pomoc. Paweł V wysupłał wówczas na rzecz dalszej wojny Polski z Moskwą 40 tys. skudów. Później dołożył jeszcze 20 tys. skudów. Kilkakrotnie też wyrażał zgodę na zasilenie funduszu wojennego poborem od polskiego kleru. Od kleru zebrano na wojnę 300 tys. zł, sam prymas wyłożył 50 tys. „i wcale nie zubożał”. Działania wojenne toczyły się jeszcze do 1615.

Sejm z 1615 krytykował „autorów wojny” moskiewskiej, duchownych doradców króla. Ten dolał jeszcze oliwy do ognia, powierzając duchownemu po raz pierwszy w dziejach urząd podkanclerza litewskiego. Ministerstwo to otrzymał biskup wileński, Eustachy Wołowicz, który był jednym z pośredników króla w kontaktach z papieżem.

Nowa wyprawa na Moskwę została podjęta w 1617. 7 kwietnia w katedrze warszawskiej prymas Wawrzyniec Gembicki wręczył królewiczowi Władysławowi poświęcony miecz i chorągiew. Wyprawę pobłogosławił Paweł V. Zdobycie Moskwy nie powiodło się i w grudniu 1618 zawarto rozejm kończący wojnę.

W okresie inwazji polskiej władzę w Rosji objęła na kilka następnych wieków dynastia Romanowów.

Dziś sejm polski uznał za stosowne uczcić pamięć Piotra Skargi, w czterechsetną rocznicę jego śmierci, ustanawiając 2012 Rokiem Piotra Skargi. Dla Rosjan z kolei 2012 oznacza czterechsetną rocznicę wyzwolenia od okupacji „sarmackich konkwistadorów” ukształtowanych propagandą Skargi i jego współpracowników jezuitów. Wszystkie te awantury polskie na Kremlu i w Smoleńsku były walnie inspirowane i wspierane z Rzymu przez „ojca świętego” Pawła V. Sznyt krucjatosy nadany wyprawom polskim przez papieża był głównym czynnikiem który sprawił, że nabrały one tak

destruktywnego i nieskutecznego wymiaru, który zakończył się traumą Moskali, za którą przyszło nam później płacić wysoki rachunek.

Niech więc Rok Piotra Skargi stanie się okazją systematycznie budowanej antypamięci tego symbolu polskiej kontrreformacji, który powinien stać się symbolem upadku.

Niniejszy tekst jest fragmentem opracowania pontyfikatu Pawła V w ramach II tomu [Kryminalnych dziejów papieżstwa](http://www.racjonalista.pl/ks.php/k,2231) (<http://www.racjonalista.pl/ks.php/k,2231>).

Przypisy:

[1] Głównym źródłem informacji o relacjach Polski z papieżstwem w tym okresie jest 26. tom *The History of the Popes from the Close of the Middle Ages Drawn from the Secret Archives of the Vatican and Other Original Sources*, by Ludwig Pastor, rozdział 3 poświęcony Polsce: s. 218-254.

[2] Ervin C. Brody, *The Demetrius Legend and Its Literary Treatment in the Age of the Baroque*, Associated University Presses, 1972, s. 30-31.

[3] Ks. Stanisław Załęski: *Jezuici w Polsce: w skróceniu: 5 tomów w jednym*, Kraków 1908, s. 34.

[4] Jan Niecisław Baudouin de Courtenay: *Strona językowa oryginału polskiego listu 'Dymitra Samozwańca' do papieża Klemensa VIII z dnia 24 kwietnia 1604*. Akademia Umiejętności, 1899.

[5] Brody, *op.cit.*, s. 33

[6] Załęski, *op.cit.*, s. 35

[7] za: Załęski, *op.cit.*, s. 38.

[8] za: Załęski, *op.cit.*, s. 38.

[9] za: Załęski, *op.cit.*, s. 39.

[10] *Secret Archives*, *op.cit.*, s. 243.

[11] *Secret Archives*, *op.cit.*, s. 235.

[12] Donald W. Treadgold, *The West in Russia and China: Russia, 1472-1917*, 1973, s. 51.

Mariusz Agnosiewicz

Redaktor naczelny *Racjonalisty*, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm](#), [Anatomia kolaboracji](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011), trylogii *Kryminalne dzieje papieżstwa*: [Tom I](#) (2011), [Tom II](#) (2012). Koordynator ceremonii humanistycznych. [Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 20-05-2012 Ostatnia zmiana: 02-02-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8050) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8050>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl